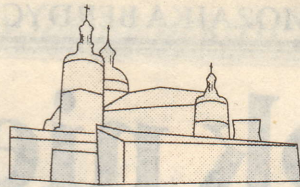


MOZAIKA

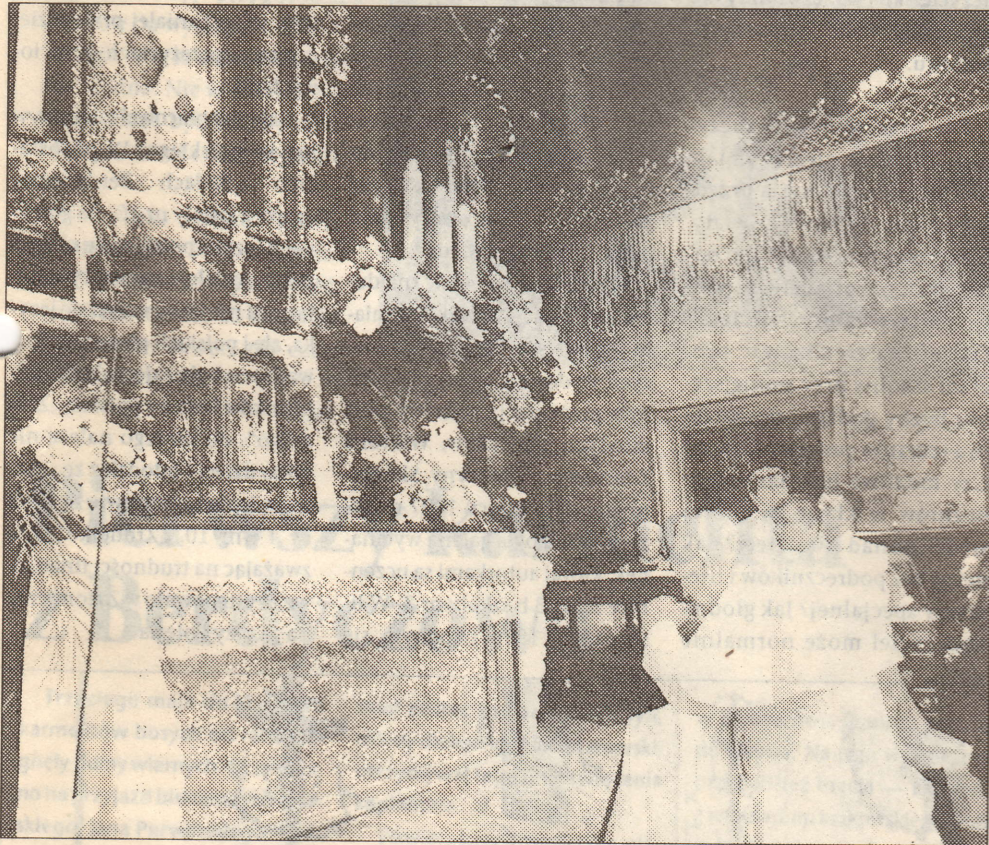


BERDYCZOWSKA

Nr. 3 (14)

DWUMIESIĘCZNIK

MAJ/CZERWIEC 1997 R.



Przez kilkanaście dni na początku czerwca gościł w Polsce papież Jan Paweł II, odwiedzając miasta na południu kraju – od Wrocławia, poprzez Kraków, do Dukli. Na zdjęciu: papież modlący się przed obrazem Matki Boskiej żęstochowskiej w klasztorze na Jasnej Górze. Kilka wypowiedzi z homilii i wystąpień Ojca Świętego – str. 3.

Czy przeżyjesz, szkoło?

Notatki z posiedzenia w Żytomierzu

20 maja br. w Muzyczno-Dramatycznym Teatrze im. I. Koczergi w Żytomierzu odbyło się posiedzenie kadry kierowniczej oświaty z całej Żytomierszczyzny.

Było to liczne grono dyrektorów szkół, kuratorzy oświaty miast i rejonów, naukowcy z Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. I. Franki, pracownicy administracji obwodowej. Przewodniczył obradom przedstawiciel prezydenta Ukrainy w obwodzie żytomierskim, pan Antoni Malinowski.

Kryzys w ukraińskiej gospodarce, spadek wytwórczości w takich tradycyjnych dla naszego Polesia gałęziach, jak porcelana, meble, obuwie, odzież, także przemysł spożywczy – to wszystko, zdaniem pana Malinowskiego, doprowadziło do deficytu budżetowego. Oznacza to, że wydatki na utrzymanie oświaty zmniejszyły się w porównaniu z 1996 r. przynajmniej o jedną trzecią.

Dokończenie str. 2

Prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski na Ukrainie

Żytomierz: witamy was, alleluja!

Z trzydniową wizytą gościł w maju br. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski.

Najważniejszym punktem jego wizyty było podpisanie z prezydentem Ukrainy Leonidem Kuczumą wspólnego oświadczenia o porozumieniu i pojednaniu (piszemy o tym na str. 4-5). 22 maja prezy-

dent odwiedził Żytomierz gdzie rozmawiał z szefem administracji obwodowej Antonim Malinowskim i spotkał się z przedstawicielami żyjących na Ukrainie Polaków – głównie z Żytomierszczyzny.

Prezydenta powitał biskup pomocniczy Stanisław Szyrokradiuk oraz dzieci śpiewające „Witamy was, alleluja!” i kilka tysięcy mieszkańców miasta. —

To dzięki wam, dzięki Kościołowi mogła tu przetrwać polskość — podkreślił Aleksander Kwaśniewski. Biskup zaprosił prezydenta do swej siedziby — dawnej stróżówki, mieszczącej się tuż przy katedrze. Kuria biskupia bezskutecznie zabiega o zwrot dawnej siedziby, gdzie obecnie mieści się muzeum krajoznawcze.

W budynku telewizji prezydent rozmawiał z przedstawicielami środowisk polskich z Żytomierza, a także Winnicy i Kijowa. Z Berdyczowa przybyło kilkanaście osób. — Możecie być dumni ze swojej polskości, możecie być szczęśliwi — Polska rozwija się — mówił prezydent. — Wytwarzajcie, bądźcie konsekwentni, nie dajcie się przeciwnościom.

Dokończenie str. 4

Notatki z posiedzenia w Żytomierzu

Dokończenie ze str. 1

I chociaż, jak powiedział półżartem pan Malinowski, banknoty produkuje wytwórnia w Malinie na Żytomierszczyźnie, rząd nie będzie powiększał ich emisji.

Otóż — w obwodzie mamy 950 szkół, w tym 933 ogólnokształcące (84 proc. szkoły średnie, pozostałe — początkowe i dziewięcioletnie) i 19 tys. nauczycieli. Ich los jest bardzo trudny. Opóźnienie z wypłatą wynagrodzeń sięga przeciętnie 1,7 miesiąca; w niektórych rejonach — 3 miesiące. Do września „zamrożona” została pensja za luty i marzec... Tymczasem spadek produkcji przemysłowej wynosi — tylko w Berdyczowie — 41,6 proc... Jest to najgorszy wskaźnik w obwodzie.

W dyskusji uczestniczyli dyrektorzy lepszych szkół, ale w notatkach do prezydium trafiały informacje o problemach i codziennych biedach.

Zebranie swoim kształtem przypominało narady gospodarze: ogrzewanie pomieszczeń, uprawa warzyw dla szkolnych stołówek przez uczniów i pedagogów, zainstalowaniu liczników gazu, poszukiwanie sponsorów dla szkół. Oczywiście, nic nie mówiono o powstawaniu szkół mniejszości narodowych, a nawet o tak zwanych fakultatywach (tj. zajęciach fakultatywnych).

Dyrektor gimnazjum z Nowogrodu Wołyńskiego w prywatnej rozmowie ze mną powiedziała, że po wyjeździe nauczycielki polskiego, sprawa krzewienia polskości nie posuwa się ani trochę. Samego entuzjazmu i apeli nie wystarczy.

FELIKS PASZKOWSKI

Rok niezwykły i

Dobiegł końca rok szkolny 1996-1997. Był to rok niezwykły i trudny. Warunki pracy nauczycielskiej jeszcze nigdy nie przybrały tak strasznego kształtu.

Dla przeciętnego nauczyciela zupełnie niezrozumiałe jest to, co sobie myślą urzędnicy z Ministerstwa Oświaty. Jak można pracować jako nauczyciel, nie otrzymując pensji po trzy-cztery miesiące? Jak można zrealizować program szkolny przy zmniejszeniu liczby godzin i poszerzeniu tematów programowych? Czy możliwe jest nauczanie uczniów w klasie, w której siedzi ponad 40 dzieci? Jak uczyć bez podręczników i literatury specjalnej? Jak głodny nauczyciel może normalnie

wyglądać, żeby nie przestraszyć swoich uczniów?

Ale to czarny humor. Gdyby nie nasz optymistyczny nastrój, nie wiadomo, co działałoby się dalej. Nasz naród zawsze dużo cierpiał i miał nadzieję na nadejście lepszych czasów. Nadzieja ta ratowała w chwilach rozpacz i ratuje nas dalej. Trudności nie przeszkadzają w przekazywaniu młodzieży swojej wiedzy.

W szkole nr 3 — gdzie znajduje się redakcja „Mozaiki” — miało też miejsce wiele interesujących wydarzeń. Jednym z nich była prezentacja wystawy prac młodych artystów, Wiktorii Zdaniewicz i Maryny Skomarowskiej. W marcu 1997 r. prezentowana była galeria wycinanek, której autorkami są uczennice klasy 8 b szkoły nr 3. W listopadzie 1996 r. odbyło się

święto poezji, jako konkurs młodych poetów.

Dzieci czytały swoje wiersze, w których opowiadały o Ukrainie, jej wspaniałej przyrodzie, o matce, przeżyciach uczuciowych itd.

Cały rok pracował fakultatyw języka polskiego. W pozostałych szkołach Berdyczowa (oprócz szkoły nr 10) na godzinach języka polskiego państwo zaoszczędziło. Uczestnicy fakultatywu nie tylko uczyli się języka, ale i polskich piosenek. Przewadzone były zajęcia kółka miłośników kultury polskiej „Źródło”, do którego należą nie tylko dzieci i młodzież ze szkoły nr 3, ale i uczniowie ze szkół nr 4 i nr 10. „Źródło”, nie zważając na trudności finansowe, występowało w Żytomierzu na „Tęczy Polesia”.



Podczas prezentacji wystawy wycinanek. Na zdjęciu: Maryna Skomarowska, Feliks Paszkowski, Laysa Wermińska i Wiktorija Zdaniewicz.

trudny

Nauczycielki języka polskiego — Walentyna Koleśnik i niżej podpisana — pracowały wspólnie, by przygotować uczniów do występu.

Praca w tym roku była bardzo trudna. Nie wiadomo, jak długo może być tak, by człowiek pracował i nic z tego nie miał.

Co czeka naszą szkołę w przyszłości? Trudno powiedzieć — i strasznie o tym myśleć. Uspokaja nas to, że nadzieja żyje zawsze, nawet, gdy człowieka już nie ma.

L.W.



Zespół „Źródło”

Pierwszy karmelita z Berdyczowa

Trzeciego maja do klasztoru karmelitów bosych od rana ciągnęły tłumy wiernych. Oczekiwano na przyjazd biskupa żytomierskiego, Jana Purwińskiego. Podczas oczekiwania odmawiano różaniec. Przed bramą grupa parafian stała się świadkami wzruszającej sceny: rodzice błogosławili swojego syna, który za kilka chwil

miał zostać kapłanem. Ich syn, młody diakon Igor Skomarowski, otrzymywał tego dnia święcenia kapłańskie.

Po wielu latach, nawet nie wiadomo, ilu, po raz pierwszy w berdyczowskim Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny odbył się obrzęd wyświęcenia jednego z zakonników na księdza. Wydarzenie to jest dowodem wielkich zmian w naszym kraju. Jeszcze siedem lat temu nie wolno było nawet pomyśleć i wyobrazić sobie, że będziemy świadkami takiego historycznego wydarzenia, i że nie będzie ono częścią historii Związku Radzieckiego, lecz wolnej Ukrainy, naszego miasta, naszego kościoła.

Mamy swego karmelitę. Jest nim 27 letni nasz rodak, Igor Skomarowski. Pochodzi z polskiej rodziny, mieszkającej obecnie w Berdyczowie i Żytomierzu. Igor jeszcze nie wie, gdzie podejmie swoje nowe obowiązki. Może zostanie

w Berdyczowie, a może pojedzie do Kijowa. Na jego wyświęcenie przybyli też bracia — karmelici z seminarium krakowskiego, a także ksiądz rektor i prowincjał.

W rozmowie z nami Igor powiedział, że uczyni wszystko dla odrodzenia cudownego sanktuarium w Berdyczowie. Jest młody i z pewnością ma wiele sił by nad tym pracować. Najważniejsze, że Igor wyrósł tutaj i dobrze zna życie naszego kraju, które ma swoje osobliwości i nie zawsze jest zrozumiałe dla księży z Polski.

Nasza polska kultura ściśle związana jest z Kościołem. Polacy zawsze szanowali swoją wiarę. Klasztor karmelitów bosych jest przedmiotem dumy nie tylko mieszkańców naszego miasta, ale i wszystkich Polaków Ukrainy.

W imieniu naszej redakcji gratulujemy nowowyświęconemu księdzu Igorowi, życzymy pomyślności i sukcesów w niełatwym dziele duszpasterstwa.

Papież powiedział

Podczas swego czerwcowego pobytu w Polsce papież Jan Paweł II wygłosił wiele przemówień i homilii. Powiedział między innymi:

✓ „Pozdrawiam cię Polsko, Ojczyzno moja! Choć przyszło mi żyć w oddali, to jednak nie przestaję czuć się synem tej ziemi i nic, co jej dotyczy, nie jest mi obce. Raduję się razem z wami i uczestniczę w waszych troskach. (...) Można odnotować niemało sukcesów w dziedzinie ekonomii i reform społecznych, uznanych przez autorytety międzynarodowym. Ale nie brak również problemów i napięć, nieraz bardzo bolesnych, które wspólnym i solidarnym wysiłkiem trzeba rozwiązywać z poszanowaniem praw każdego człowieka, zwłaszcza zaś tego najbardziej bezbronny i słabego. Jestem przekonany, iż Polacy to naród o ogromnym potencjale talentów ducha, intelektu i woli, których stać na wiele (...).” (podczas powitania we Wrocławiu, 31 maja)

✓ „Chrześcijanom żyjącym w społecznościach, gdzie wielu ludzi tragicznie doświadcza zewnętrznych i wewnętrznych podziałów, potrzeba tej ustawicznie pogłębianej świadomości pojednania z Bogiem w Jezusie Chrystusie. Tylko w ten sposób oni sami mogą stać się krzewicielami pojednania wśród tych, którzy tęsknią za pojednaniem z Bogiem, wnosząc wkład w pojednanie między Kościołami i Wspólnotami kościelnymi, które z kolei jest drogą i zachętą do pojednania między narodami”. (podczas spotkania ekumenicznego we Wrocławiu, 31 maja)

✓ „Umiłowani Bracia i Siostry, nie wstydzcie się (...) krzyża. Starajcie się na co dzień podejmować krzyż i odpowiadać na miłość Chrystusa. Brońcie krzyża, nie pozwólcie, aby Imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu rodzinnym czy społecznym”. (podczas mszy w Zakopanem, 6 czerwca)



PREZYDENT ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI NA UKRAINIE

Wzajemna prośba o wybaczenie

W szczerze wypełnionym studentami holi Instytutu Spraw Międzynarodowych Państwowego Uniwersytetu Kijowskiego im. Tarasa Szewczenki prezydenci Ukrainy, Leonid Kuczma, i Polski, Aleksander Kwaśniewski, podpisali 21 maja br. wspólne oświadczenie o porozumieniu i pojednaniu.

W dokumencie, którego uzgadnianie trwało niemal do ostatniej chwili, wymieniane są te wydarzenia, które ciążyą na naszej wspólnej historii — od wojen XVII i XVIII wieku po „krew Polaków przelaną na Wołyniu, zwłaszcza w latach 1942 — 43” i akcję „Wisła”.

— W tym dokumencie prosimy siebie wzajemem o wybaczenie — powiedział podczas konferencji prasowej prezydent Kuczma. Aleksander Kwaśniewski podkreślił, że nie użyto słów przepraszamy czy przebaczymy jedynie dlatego, że znalazły się już one w innych poli-

tycznych dokumentach. — Na to wydarzenie czekało niejedno pokolenie naszych narodów — podkreślił prezydent Kuczma.

W konferencji prasowej uczestniczyli liczni kijowscy studenci i to w znacznej mierze do nich i do młodzieży obu krajów skierowane były słowa obu prezydentów. — Politycy budują fundamenty polsko-ukraińskiej przyjaźni, a jaki gmach zostanie na nich zbudowany, jak ułożą się nasze stosunki w trzecim tysiącleciu, zależy od was — podkreślał prezydent Kuczma. A prezydent Kwaśniewski stwierdził, że młodzi Polacy i Ukraińcy mają szansę ułożenia wzajemnych stosunków nie obarczonych przeszłością.

Zarówno na konferencji, jak i wcześniej w wystąpieniu w Radzie Najwyższej polski prezydent podkreślał, że trzeba mówić o tym, co w naszej historii było trudne, ale wskazywał też na te przykłady ze wspólnych dziejów, które świadczą

o możliwości porozumienia Polaków i Ukraińców — od związków dynastycznych łączących Piastów i kijowskich Rurykowiczów po sojusz Józefa Piłsudskiego i Semena Petlury. Przekonywał też deputowanych, że poszerzenie NATO „zwiększy sumę bezpieczeństwa europejskiego, a więc zwiększy także bezpieczeństwo Ukrainy”. — Chcę zapewnić, że Polska także jako członek NATO i UE nadal będzie ze wszystkich sił sprzyjała umacnianiu bezpieczeństwa Ukrainy i ukraińskim aspiracjom do udziału w strukturach europejskich — podkreślał Kwaśniewski.

Prezydent Leonid Kuczma odznaczył Aleksandra Kwaśniewskiego Orderem Jarosława Mądrego, a polski prezydent wręczył swemu ukraińskiemu gospodarzowi najwyższe odznaczenie polskie, Order Orła Białego. Podczas wizyty podpisano kilka umów międzyrządowych: o współpracy kulturalnej i naukowej, współpracy ministerstw finansów oraz w dziedzinie przemysłu węglowego.

23 maja Aleksander Kwaśniewski Odessę i Żytomierz (o czym piszemy oddzielnie). Pobyt w Odessie poświęcił głównie sprawom gospodarczym — zaproponował m.in. budowę rurociągu łączącego terminal naftowy w Juźnym z Gdańskiem. Prezydent spotkał się z władzami miasta i wziął udział w seminarium ekonomicznym na temat transeuropejskiego szlaku komunikacyjnego Odessa — Gdańsk. W wystąpieniu podkreślił, że to przez Odessę prowadzi najkrótsza droga z Bliskiego i Środkowego Wschodu do Warszawy i Gdańska oraz na Zachód Europy. Szlak ten wymaga dziś odbudowy i modernizacji, a jego elementem winien stać się rurociąg, który połączyłby terminal naftowy w Juźnym z Gdańskiem. Prezydent podkreślił, że inwestycja taka umożliwiłaby transport wyładowywanej w Odessie ropy z kaspjskich złóż do Europy Środkowej i Zachodniej.

PIOTR KOŚCIŃSKI



Powitanie Aleksandra Kwaśniewskiego przez biskupa Stanisława Szyrokoradiuka.

FOT. DAMAZY KWIATKOWSKII

Żytomierz: witamy was, alleluja!

Dokończenie ze str. 1

Aleksander Kwaśniewski zwrócił się do obecnego na sali premiera Ukrainy Pawła Łazarenki z prośbą o pomoc w nauczaniu języka polskiego. Na spotkaniu głos zabierali m.in. prezesi dwóch największych polskich struktur: Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie Emilia Chmielowa oraz Związku Polaków

na Ukrainie Stanisław Kostecki. Ksiądz Bernard Mickiewicz z Berdyczowa mówił o potrzebie zachowania wartości duchowych w dzisiejszych, trudnych czasach. P.K.

Przyjazd do Żytomierza tak znamienitej osoby jest wydarzeniem niezwykłym, rozbudzającym naszą świadomość

narodową. Szczególnie ważny jest dla nas fakt spotkania prezydenta RP z żyjącymi na Żytomierszczyźnie Polakami. Po raz pierwszy od rozpadu ZSRR mogliśmy otwarcie rozmawiać o swoich sprawach z pierwszą osobą w państwie, które jest naszą historyczną ojczyzną. Mamy nadzieję, że po wizycie prezy-

denta RP stosunek niektórych urzędników administracji obwodowej i miejskiej do nas, Polaków, zmieni się na lepsze. Nie zawsze we władzach miejskich traktowano nas poważnie. Teraz powstała szansa przemysłowania dalszej współpracy w ścisłym związku Polaków z Ukraińcami.

LARYSA WERMIŃSKA

WSPÓLNE OŚWIADCZENIE PREZYDENTÓW RP I UKRAINY O POROZUMIENIU I POJEDNANIU

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Ukrainy,

Świadomi historycznej odpowiedzialności wobec dzisiejszego i przyszłych pokoleń Ukraińców i Polaków oraz roli Polski i Ukrainy w umacnianiu bezpieczeństwa i stabilności w Europie Środkowo-wschodniej, a także doceniając wagę strategicznego partnerstwa obu krajów, kierując się postanowieniami Traktatu o Dobrym Sąsiedztwie, Przyjaznych Stosunkach i Współpracy z dnia 18 maja 1992 roku, pewni, że przyszłość stosunków polsko-ukraińskich należy budować na prawdzie i sprawiedliwości oraz głębokim i szczerym porozumieniu i pojednaniu, pragnąc wspólnie przezwyciężyć skomplikowane dziedzictwo polsko-ukraińskich losów, aby cienie przeszłości nie kładły się na dzisiejsze przyjazne partnerskie więzi między obydwojma krajami i narodami, niniejszym oświadczają: W wielowiekowych dziejach polsko-ukraińskiego sąsiedztwa jest wiele wzruszających przykładów szczerzej przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy między oboma narodami. Są w niej wątki braterstwa broni, wzajemnych wpływów kulturowych wzbogacających oba narody i sąsiedzka życzliwość. Nie powinno się jednak pomijać także wątków tragicznych, takich jak dziesięciolecia wojen w wieku XVII i XVIII, przejawy antyukraińskiej polityki władz polskich w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku, prześladowania ludności polskiej na Ukrainie radzieckiej w okresie represji stalinowskich. Nie można zapominać o krwi Polaków przelanej na Wołyniu zwłaszcza w latach 1942 — 43, o okrucieństwie ukraińsko-polskich konfliktów w pierwszych latach powojennych. Oddzielną, dramatyczną kartą w historii naszych stosunków była akcja „Wisła”, uderzająca w ogół społeczności ukraińskiej w Polsce. Przemilczanie lub jednostronne naświetlanie tych wszystkich faktów nie łagodzi bólu pokrzywdzonych i ich bliskich, nie sprzyja pogłębieniu zrozumienia między naszymi narodami. Droga do autentycznej przyjaźni wiedzie przede wszystkim przez prawdę i wzajemne zrozumienie. Uznajemy, że żaden cel nie może stanowić usprawiedliwienia dla zbrodni, przemocy i zastosowania odpowiedzialności zbiorowej. Pamiętamy jednocześnie, że niekiedy źródła tych konfliktów były poza Ukra-



Prezydenci Aleksander Kwaśniewski i Leonid Kuczma po podpisaniu oświadczenia o pojednaniu. FOT. DAMAZY KWIATKOWSKI

iną i Polską, że uwarunkowane były one przez niezależne od Polaków i Ukraińców okoliczności oraz przez niedemokratyczne systemy polityczne narzucone naszym narodom wbrew ich woli. Składamy hołd niewinnym — pomordowanym, poległym i przymusowo przesiedlanym Polakom i Ukraińcom. Potępiamy sprawców ich cierpień. Wyrażamy jednocześnie wdzięczność wszystkim, którzy w ciągu tych trudnych lat działali na rzecz zbliżenia naszych narodów. Obecnie Polska i Ukraina są państwami suwerennymi, dobrymi sąsiadami i strategicznymi partnerami. Dlatego też tak szczególnie ważne jest przezwyciężenie goryczy pozostałej w pamięci wielu Ukraińców i Polaków. Do tego skłania nas nie tylko poszanowanie wartości demokratycznych, szacunek dla praw człowieka, podstawowych zasad i norm prawa międzynarodowego, lecz również życzenie zobaczenia Ukrainy i Polski w zjednoczonej Europie. Interpretacją naszej wspólnej przeszłości, jej złożonych okresów, powinni zająć się specjaliści, którzy w atmosferze otwartości rzetelnie zbadają fakty oraz przygotowują ich obiektywne oceny. Dla lepszego wzajemnego zrozumienia między narodami polskim i ukraińskim pobudzać należy dialog środowisk opiniotwórczych. Należy szerzej wykorzystywać możliwości oby-

wateli polskich pochodzenia ukraińskiego i ukraińskich pochodzenia polskiego, którzy poprzez swoją pracę wnoszą liczący się wkład do kulturalnego i gospodarczego rozwoju naszych państw. Powinni oni być animatorami ścisłej współpracy Polski i Ukrainy. Oba państwa ze swej strony powinny opiekować się nimi i wspierać rozwój polskiej mniejszości na Ukrainie i ukraińskiej mniejszości w Polsce. Rzeczpospolita Polska i Ukraina dołożą starań, aby świadomość młodych Ukraińców i Polaków nie była obciążona wspomnieniami tragicznych kart historii. Niech przyszłe pokolenia żyją we wspólnym europejskim domu, w którym nie będzie miejsca dla uprzedzeń i nieufności! W tym przekonaniu, my, Prezydenci Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy, postanawiamy wspólnie objąć patronat nad utrwaleniem idei porozumienia i pojednania polsko-ukraińskiego. W dawnych wiekach nasi przodkowie wylewali wodę na szablę na znak pokoju, przymierza i braterstwa. I dzisiaj my, Polacy i Ukraińcy, chcemy wlać w nasze serca uczucia przyjaźni i solidarności. Na progu XXI wieku pamiętajmy o przeszłości, ale myślimy o przyszłości!

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ,
PREZYDENT UKRAINY, ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI, LEONID KUCZMA KIJÓW, 21 MAJA 1997 ROKU

Pojednanie między narodem polskim i ukraińskim jest z pewnością rzeczą niezmiernie ważną. Warto jednak, by prezydenci Polski i Ukrainy wiedzieli, że u nas, w Berdyczowie, na Żytomierszczyźnie, Polacy i Ukraińcy nie muszą sobie

wybaczać żadnych krzywd. O tych ponurych wydarzeniach, które miały miejsce kilkadziesiąt lat temu, dawno już zapomnieliśmy. Tymczasem za czasów Związku Radzieckiego Stalin jednakowo prześladował i Polaków, i Ukraińców. Zarówno Polacy,

jak i Ukraińcy, wywożeni byli na Syberię czy do Kazachstanu. A I sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy, który w 1935 r. zlikwidował „polską autonomię”, czyli „Radziecką Marchlewską”, był... Polakiem.

A w czasie II wojny światowej jednakowo i Polaków, i Ukraińców, gnębili Niemcy. Po wojnie ani Polacy, ani Ukraińcy, nie mieli możliwości narodowego rozwoju.

Mamy go dopiero teraz, w niepodległej Ukrainie.

REDAKCJA

POLACY NA ŚWIECIE

W San Diego

Przedstawiamy pismo polonijne, ukazujące się po drugiej stronie kuli ziemskiej: w Kalifornii, na samym zachodzie Stanów Zjednoczonych. Artykuł o „Polonii Kalifornijskiej” i Polakach, żyjących w pięknym mieście San Diego otrzymaliśmy od redaktora naczelnego tego miesięcznika.

REDAKCJA „M.B.”

Odpowiedź na pytanie: jaka jest Polonia sandiegańska jest bardzo trudne. Chyba, jak wszędzie, jest różnicowana. Nie jest bardzo liczna. Różne źródła podają cyfry od 1000 do 5000. W szóstym co do wielkości mieście w Ameryce — jakim jest San Diego — to bardzo mała grupa. Dotychczas bardzo rozproszona, lecz od ponad roku dumna z posiadania własnego kościoła i własnego Centrum Kultury Polskiej. Taki obiekt jednoczy i zespala.

Centrum Polonijne jest wielofunkcyjne. Przede wszystkim polski kościół, a więc co niedziela (dwie), a także w piątki (jedna) msza św. w języku polskim. Duża sala „pod” kościołem to miejsce występów artystów z Polski, którzy od czasu do czasu goszczą w San Diego. To również miejsce spotkań i prób polonijnego zespołu tańca „Polonez”, a także Klubu Żeglarskiego. Tu spotykają się również wszystkie inne organizacje (np. komitet miast siostrzanych San Diego — Województwo Warszawskie itp.). Dzięki temu, że mamy miejsce-oazę polskości, dużo więcej Polaków bierze udział nie tylko w mszach św., lecz po nich zostaje „na kawie”.

Są oczywiście różne plany, Część z nich jest w trakcie realizacji, np. biblioteka. Tu także zostanie przeniesiona sobotnia szkoła języka polskiego szkoła języka polskiego, któ-

ra ma już sześćdziesięcioletnią tradycję. Nie ulega wątpliwości, że jest to miejsce, gdzie nie tylko słychać mowę polską, ale także „czuć” Polskę...

Dotarliśmy do San Diego różnymi drogami, często z wieloma uprzedzeniami odnośnie społeczności polonijnej. Musiało upłynąć sporo czasu zanim zostały przełamane pierwsze lo-

Trzy lata temu, Jan Andzelm podał pomysł na wydawanie biuletynu miesięcznego, który informowałby Polonię o tym co się dzieje, lub działa w ostatnim czasie w naszej polonijnej społeczności. Zebrał wokół siebie kilku zapaleńców i tak w maju 1994 roku ukazał się pierwszy numer „Polonii w San Diego” — kilka kartek

skim. Wpłynęło to na zmianę nazwy na „Polonia Kalifornijska”. Przybywało czytelników, przybywało autorów i oczywiście przybywało problemów. Część ze składu redakcji „wykruszyła” się w sposób naturalny z braku czasu. Po odejściu pierwszego redaktora naczelnego, funkcję tę objęła Teresa Barankiewicz. Po pewnym cza-



Balboa Park, największego i najstarszego parku w San Diego. Jest w nim m.in. ZOO – podobno największe na świecie.

dy. Poza tym, w większości, wszyscy byli na dorobku i sprawa zapewnienia bytu rodzinie była pierwszoplanowa. Teraz, po latach pobytu w Ameryce, większość Polonii osiągnęła pewien rodzaj stabilizacji i może pozwolić sobie na „coś dla ducha”. Dużo osób spośród sandiegańskiej Polonii, to ludzie z wyższym wykształceniem, część z pewnym dorobkiem naukowym. Tu Polaków nikt nie traktuje jako „gorszych”, lecz wręcz przeciwnie. Każdy z nas może z dumą mówić o sobie, że jest Polakiem.

odbitych na kserokopiarce. W następnym miesiącu pojawiła się okładka drukowana na lepszym papierze. I to była ta „Polonia”, którą po raz pierwszy przeczytałem i napisałem, że może mógłbym w czymś pomóc, jako, że przez ponad 10 lat pracowałem w Polsce w tzw. małej prasie, czyli gazetach zakładowych. Kontakt nawiązaliśmy dość szybko i zostałem przyjęty do grona współpracowników redakcji. Czas płynął, nasz miesięcznik zdobywał czytelników i przestał być już tylko sandiegań-

skie zrezygnowała z niej ze względów rodzinnych. Praca przy gazecie wymaga bardzo dużego wkładu czasu i często trudno to pogodzić z obowiązkami domowymi, zwłaszcza, że całą pracę wykonuje się społecznie. Obowiązki domowe i zawodowe nie mogły na tym ucierpieć. W krytycznym dla „Polonii” momencie zespół redakcyjny powierzył mi tę szaczną funkcję i od ponad roku ją wykonuję. Nie będę zadreślał czytelników opisem trudności z jakimi spotykamy się na co dzień. Są, były, będą. Najważniejsze, aby je pokonywać, aby nasz miesięcznik ukazywał się regularnie i był czytany. Jesteśmy czasopismem społeczno-kulturalnym, a więc przede wszystkim kultura w szerokim tego słowa znaczeniu. Staramy się odnotować

W Berdyczowie działa biuro tłumaczeń. Tłumaczymy paszporty, dowody osobiste i inne dokumenty z różnych języków – angielski, niemiecki, włoski, hiszpański, arabski, ukraiński i rosyjski.

ZAPRASZAMY – UL. LENINA 55, TEL. (414-3) 2-41-82



Z POLSKIEJ PRASY

O Polsce w rosyjskich podręcznikach

Niewielkie państwo nad Wisłą

W dodatku do „Rzeczpospolitej” – „Plus-Minus” z 7-8 czerwca br., Wojciech Stanisławski, współpracownik Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego i Ośrodka Studiów Wschodnich, napisał interesujący artykuł, ukazujący, jak Polska przedstawiana jest w rosyjskich podręcznikach szkolnych. Tekst powstał na podstawie analizy kilkunastu podręczników historii Rosji, wydanych w Moskwie w latach 1994-1995.

Stanisławski tak podsumowuje swój artykuł: „na kartach większości (choć nie wszystkich) podręczników dawna Polska jawi się jako niewielkie, nadwiślańskie państwo, w sztuczny sposób usiłujące rozszerzyć swoje wpływy na wschodzie. Dokonuje tego głównie drogą dokonywanej brutalnie i przebiegle agresji zbrojnej(...) i konfrontacji z Rosją (nieraz kryjąc się za plecami potężniejszych sojuszników), choć wsparcie ze strony tej ostatniej jest jej potrzebne. Zamieszkiwała ten kraj jednonarodowa, szlachecko-magnacka (wielko-

pańska) społeczność, skupiona raczej na wojaczce niż na innych formach aktywności. Ważną rolę w państwie odgrywał kościół katolicki, usiłujący rozszerzać swoje wpływy kosztem prawosławia.”

Polska zajmuje w podręcznikach rosyjskich niewiele miejsca. „Świadomość nieuchronnej redukcji powinna chronić polskiego czytelnika przed rozważaniem z racji błędów” — pisze Stanisławski, podkreślając, że trudno „zwalic na chochlika drukarskiego winę za sytuację, gdy niezgodność z prawdą historyczną zdaje się być skutkiem nie zaniedbania, lecz świadomego przeinaczenia — tak, jak ma to miejsce w opisie »humanitarnej postawy Suworowa« podczas szturm Pragi” w czasie powstania kościuszkowskiego 1794 r. Czytelnikom słabo znającym polską historię warto przypomnieć, że nacierające na Pragę (dzisiejsza dzielnica Warszawy) rosyjskie wojska dokonały rzezi jej mieszkańców.

Autorzy podręczników za najważniejsze uznają kwestie dotyczące

stosunków Polska-Rosja — podkreśla autor. „Zwraca uwagę silne akcentowanie elementu konfrontacji(...). Nie znaczy to, że sytuacje, w których Rosja była stroną agresywną, uważane przez polskich historyków za szkodliwe czy wręcz tragiczne dla Polski (jak np. rozbiory) zostały przemilczane. Zazwyczaj jednak, przy omawianiu tych wydarzeń (...), szeroko przytaczane są uzasadnienia, jakie znajdowali dla tej polityki współcześni im mężowie stanu; dotyczy to także wydarzeń niemal nam współczesnych, jak wojna 1920 roku [polsko-bolszewicka — przyp. „Mozaiki”] czy wkroczenie Armii Czerwonej na ziemię II Rzeczypospolitej [we wrześniu 1939 r. — przyp. „Mozaiki”]. Oszczędnie natomiast potraktowano kwestie polskich ofiar i strat wojennych.”

Autorzy podręczników są „zwolennikami prezentacji Rosji jako państwa sojuszniczego, więcej — opiekuńczego wobec Polski.(...) Polska nie została ani razu wymieniona obok Kaukazu czy Azji Środkowej jako cel rosyjskich »wojen zaborczych«.

Z tego rodzaju postawą Moskwy ostro kontrastuje opisany w podręcznikach stosunek Polski i Polaków do Rosji — podkreśla autor. — Odium winy m.in. za wojny polsko-rosyjskie w epoce nowożytnej spada na traktowaną jako agresor Rzeczpospolitą.”

I jeszcze jedno — ignorowanie przez autorów podręczników faktu, że I Rzeczpospolita (tj. rozbiórów) była państwem federalnym, dwóch, czy nawet trzech narodów. Zdaniem rosyjskich podręczników było inaczej: Polska, jako agresor, usiłowała siłą sprawować kontrolę nad Ukrainą i Białorusią... „Podręczniki rosyjskie(...) forsują koncepcję, zgodnie z którą terytorium określone granicami „Polski historycznej” w znacznym stopniu pokrywa się z „Polską piastowską” bądź „Polską Rzeczpospolitą Ludową”. — stwierdza Stanisławski.

* A jak przedstawiana jest Polska w podręcznikach ukraińskich? Zdaniem polskich naukowców, poza drobnymi szczegółami — w sposób właściwy. Do sprawy wrócimy, poprosimy o wypowiedzi uczonych z Polski. **RED.**

W San Diego

ważniejsze wydarzenia kulturalne w Kalifornii, chociaż nie tylko. Mamy kilka stałych pozycji jak „Felieton miesiąca” (J. B. Aniński), poruszający sprawy polonijne, „Przegląd wydarzeń” (W. Szudelski), czyli wydarzenia w Stanach widziane z Bay Area (po polsku — Rejon Zatoki, tak właśnie nazywany jest obszar wokół Zatoki San Francisco — przyp. „Mozaiki Berd.”) (Oakland — miasto naprzeciwko San Francisco), a także opracowywane przez T. Barankiewicz „Wiadomości z Kraju”, czyli przegląd najważniejszych wydarzeń z Polski. Należy też wspomnieć w tym miejscu o turystyce, którą propagujemy w stałym cyklu „Łądem, wodą, powietrzem”. Również na stałe zagościła u nas rubryka w której nasi czytelnicy, czy też współpracownicy opisują swoje miasta rodzinne. Bardzo dobrze układa nam się współpraca z Konsulatem RP w Los Angeles, a szczególnie z W. Czyżowiczem — konsulem handlowym, który na naszych łamach odpowiada na pytania

czytelników „Polonii”. Dzięki uprzejmości S. Świderskiego, który ma u nas stałą rubrykę „Internet”, nasz miesięcznik jest od ponad roku wydawany również w wersji internetowej (<http://www.perfectnet.com/polonia/>). Dzięki temu jesteśmy czytani na całym świecie, co potwierdzają listy przesyłane przez pocztę elektroniczną (e-mail) na adres naszej redakcji. Miłe słowa kierowane do nas tą drogą są najlepszą zapłatą za nasz trud codzienny i zachęcają do dalszej pracy. Nie wszystko można (i trzeba) przeliczać na pieniądze. Satysfakcja, że coś się zrobiło dla popularyzacji Polski i języka polskiego jest często bezcenna. Mamy nadzieję, że przyjdzie taki czas, gdy „Polonia Kalifornijska” znana będzie szerokiemu ogółowi społeczeństwa amerykańskiego polskiego pochodzenia, a dla nas — jej redaktorów — dumą i chlubą, że zostawimy coś po sobie, coś, co nie pójdzie szybko w zapomnienie.

TADEUSZ FRYS

(SAN DIEGO, KALIFORNIA)



Polskie Centrum w San Diego – zdjęcie zostało zrobione zaraz po zakupieniu go, czyli półtora roku temu.

W POLSCE

WYDARZENIA W MAJU I CZERWCU 1997 R.

✓ Polska ma nową konstytucję, zatwierdzoną w ogólnonarodowym referendum. W głosowaniu wzięła jednak udział bardzo mała liczba uprawnionych — zaledwie 43 proc. „Za” głosowało około 53 proc., „przeciw” — 46 proc. Do głosowania za konstytucją, uchwaloną wcześniej przez Zgromadzenie Narodowe (tj. Sejm i Senat razem) wzywała koalicja rządząca — Sojusz Lewicy Demokratycznej oraz Polskie Stronnictwo Ludowe, a także dwie partie opozycyjne, obecne w parlamencie — Unia Wolności i Unia Pracy. Przeciwko była „Solidarność” wraz z opozycyjnymi partiami i ugrupowaniami centrum i prawicy, zgrupowanymi w Akcji Wyborczej „Solidarność”. Niechętny wobec konstytucji był też Kościół.

W porównaniu z ukraińską, konstytucją polską daje prezydentowi znacznie słabszą pozycję, silniejsza jest natomiast władza polskiego premiera. W odróżnieniu od jednoizbowego parlamentu na Ukrainie, w Polsce funkcjonuje parlament dwuizbowy — Sejm i Senat (szczegółami różnic pomiędzy konstytucjami Polski i Ukrainy zajmiemy się w następnych numerach „Mozaiki” — przyp. red.)

✓ Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodne z konstytucją te zapisy tak zwanej ustawy aborcyjnej, zezwalające na aborcję „z przyczyn społecznych”, tj. jeśli kobieta w ciąży jest w złej sytuacji materialnej. Zdaniem Trybunału, życie ludzkie jest objęte szczególną ochroną. W chwili obecnej orzeczenia Trybunału mogą być uchylone przez Sejm, a parlamentarna lewica (Sojusz Lewicy Demokratycznej, Unia Pracy) jest zdecydowanie przeciwna temu postanowieniu.

✓ Gwiazdor muzyki pop Michael Jackson zapowiedział podczas swojego pobytu w Warszawie, że zbuduje w Polsce (zapewne w samej Warszawie) „rodzinny park rozrywki”. Odpowiednie decyzje mają być podjęte w ciągu roku.

✓ Średni kurs dolarów w kantorach na koniec czerwca — skup 3,22 zł, sprzedaż 3,25 zł.

P.K.

Perła polskości wśród lasów i pól

Podróżując po Berdyczowie i jego okolicach można spotkać wielu interesujących ludzi i poznać wiele obyczajów, związanych z naszym stylem życia. Mieszkańcy naszego miasta żyją w większości skromnie, ale jeśli chodzi o gościnność, to bieda nie przeszkadza przyjmować gości na dość wysokim poziomie. W wioskach, jeśli ktoś przyjeżdża, to stoły są zastawione różnymi pysznościami, jak w najlepsze czasy. Od biedy i głodu na Ukrainie ratowała nas zawsze żyzna ziemia i praca na niej, Kto lubi pracować, ten z głodu nie umrze.

Na Ukrainie zawsze istniał obyczaj obfitego częstowania gości. I tak 21 kwietnia br. mieliśmy możliwość widzieć to na własne oczy w Leśnej Słobódce, dokąd przyjechał konsul z Konsulatu Generalnego RP w Kijowie, pan Eugeniusz Jabłoński, a także grupa działaczy Berdyczowskiego Oddziału ZPU. Najpierw odbyło się spotkanie i rozmowa z najstarszymi mieszkańcami wioski. Starsze kobiety czekały na przyjazd pana konsula już od rana. Ludzie z niecierpliwością chcieli usłyszeć polskie słowo, pogadać o swoich problemach i niełatwym życiu. Przyjemnie zaskoczyło nas to, że rozmawiali wszyscy po polsku. Na spotkanie przyszły proste, wiejskie kobiety, bogate nie złotem i majątkami, lecz dobrymi sercami i duszą. Nie zważając na to, że większa część ich życia minęła w systemie sowieckim, który skierowany był na wyniszczenie życia duchowego, nie straciły swojego świata wewnętrznego, opierającego się na polskich tradycjach i obyczajach. Leśna Słobódka stoi pośród lasów i pięknych pól i jest jedną z malutkich „wysp” polskości, zachowanej mimo wszystko.

Trzeba sporo zrobić, żeby młodzież nie zaniedbała obyczajów swoich ojców. Postaramy się pomóc jak możemy w nauce języka polskiego i zapraszamy do tego wszystkich chętnych i zainteresowanych w krzewieniu polskości. Leśna Słobódka to perła naszej kultury, która ocalała cudem pośród masowego wynaradawiania. Musimy zrobić wszystko, dla zachowania tego środowiska. Zależy to głównie od pracy z młodzieżą, od nauki języka, od utworzenia w wiosce polskiej biblioteki, od pracy klubu.

Dziękujemy wszystkim, którzy nas gościli. Pragniemy też wyrazić nadzieję, że nie było to nasze ostatnie spotkanie. Zapraszamy do współpracy w odnowieniu życia polskiego wszystkich, kto szanuje tradycję przodków.

L.WER.

Dziękujemy!

Bardzo dziękujemy panu Januszowi Filipiakowi, prezesowi firmy Comarch SA z Krakowa, który podarował nam elektryczną maszynę do pisania, oraz Bankowi Handlowemu SA z Warszawy za dyktafon — otrzymaliśmy je podczas wizyty prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego na Ukrainie.

Serdecznie dziękujemy też Bankowi „Awal” za pomoc finansową w zorganizowaniu spotkania z konsulem z Konsulatu Generalnego RP w Kijowie panem Eugeniuszem Jabłońskim oraz panu Lusikowi Świdzińskiemu za transport.

REDAKCJA

MOZAIKA
BERDYCZOWSKA

Wydaje: Rada Berdyczowskiego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie (obwód żytomierski).
Redaguje zespół w składzie: Feliks

Paszkowski - redaktor, Larysa Wermińska - sekretarz odpowiedzialny, Walentyna Koleśnik - zastępca sekretarza, Jerzy Sokalski oraz Piotr Kościński (Warszawa). Opracowanie graficzne i techniczne Krzysztof Ziewiec i Dariusz Markiewicz (Warszawa). Adres redakcji: Ukraina, 261400 Berdyczów, ul. Puszkina 46, tel. (414) 32-50-30. Wydano z pomocą organizacyjną i finansową Fundacji „Rodacy-Rodakom” w Warszawie oraz dzięki wsparciu finansowego Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie (Warszawa).

«БЕРДИЧІВСЬКА МОЗАЙКА»
(польською мовою)

Благодійна громадська культурно-освітня газета.
Виходить шоквартально. Видавець — рада Бердичівського відділення Спілки поляків України.
Зареєстрована 25 квітня 1995 року
Житомирським обласним управлінням по пресі, свідоцтво про реєстрацію серії ЖТ № 70.
Наша адреса: м. Бердичів, вул. Пушкіна, 46.
Телефон 2-23-78.

Надруковано на КП «Поліграфічна фабрика»
м. Бердичів, вул. Котляревського, 2.
Тираж 1000 примірників.